



TYGODNIK SALWATORSKI

25.10.2015 r. ● PISMO PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE ● NR 43 (1088) ● Rok 22

ROK 2015 ROKIEM ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II

SALWATOR TV *czyli nasi na Krzemionkach*



fot. Jacek Zdun

W numerze:

• *List Episkopatu* • *O Andrzej*u - wspomnienia z łagrów • *Św. Szymon Gorliwy* • *Modlitwa różańcowa* • *Kult Niepokalanego Serca Maryi cz. 2* •

TYGODNIK SALWATORSKI

Redaguje zespół w składzie:

Red. nacz.: ks. Tomasz Gędek, Jan Deskur,
Maria Gracja Krzyżanowska, Krzysztof Bar,
Barbara i Andrzej Skrzyński

Stale współpracują:

ks. Krzysztof Biros, Felicja Niedzielska

Ilustracje:

Jerzy Pulchny

Skład, redakcja techniczna i graficzna:

Krzysztof Korzeniak

Adres redakcji:

30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88;
e-mail: tygodniksalwatorski@gmail.com;
www.tygodniksalwatorski.pl
(administruje Roman Topór-Mądry).

Tygodnik Salwatorski powstaje z pracy bez honorariów.

*Tygodnik można zaprenumerować
w zakrystii kościoła SS. Norbertanek.*

*Można go nabywać we wszystkich kościołach
na terenie Parafii.*

Kancelaria Parafialna

30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88
www.parafiasalwator.pl

Dni i godziny urzędowania

Dzień tygodnia	Kancelaria	Zarząd Cmentarza
poniedziałek	16.00 - 17.30 ks. Tomasz[k,p]	nieczynne
wtorek	16.00 - 17.30 ks. Proboszcz[k,p]	16.00 - 17.30
środa	16.00 - 17.30 ks. Proboszcz[k], ks. Krzysztof[p]	16.00 - 17.30
czwartek	16.00 - 17.30 ks. Ryszard[k,p]	nieczynne
piątek	9.00 - 10.30 ks. Proboszcz[k,p]	9.00 - 10.30
sobota	9.00 - 10.30 ks. Ryszard, ks. Krzysztof, ks. Tomasz	nieczynne

k - dyżur w kancelarii, p - dyżur w parafii

Msze święte i nabożeństwa

NIEDZIELE I ŚWIĘTA

Kościół św. Jana Chrzciciela i św. Augustyna:

6:30 7:30 9:00 10:30 12:00 13:15 19:00

Kościół Najświętszego Salwatora:

11:15 - 2. i 4. niedziela miesiąca - od maja do października, a
od listopada do kwietnia w każdą niedzielę.

Kaplica św. Małgorzaty:

11:15 - od maja do października - 1. i 3. niedzielę miesiąca

Kaplica Wszystkich Świętych:

10:00 - od Wielkanocy do Wszystkich Świętych

DNI POWSZEDNIE

Kościół św. Jana Chrzciciela i św. Augustyna:

6:30 7:15 8:00 18:00

PIERWSZY PIĄTEK MIESIĄCA

- Msza św. dla dzieci godz. 17.00.

Telefon do kancelarii: 12 424 43 60

Nr konta Parafii: PKO Bank Polski S.A.

30 1020 2892 0000 5402 0402 0490 7434

Zachęcamy wszystkich chętnych do współpracy z
„Tygodnikiem Salwatorskim”.

Czekamy na wasze teksty i artykuły pod adresem:

tygodniksalwatorski@gmail.com

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania
nadesłanych materiałów. Redakcja zastrzega sobie także prawo
odmowy przyjęcia tekstu, reklamy lub ogłoszenia.

Na początku...

Drodzy czytelnicy Tygodnika!

W tym numerze chciałbym zwrócić uwagę na trzy teksty.

Obszerne fragmenty Listu Pastorskiego na obchody XV Dnia Papieskiego przedstawiają stanowisko Kościoła wobec problemów małżeństwa i rodziny. Wprowadzeniem w temat jest przywołanie zapisów z Biblii. Seksualność człowieka „jako rzeczywistość stworzona przez Boga dla dobra człowieka” ma być realizowana wyłącznie w małżeństwie, a jej owocem może być dziecko. Odnosząc się do sytuacji obecnej, Autorzy zwracają uwagę na niedocenywanie sakramentalnego waloru małżeństwa, jego nierozzerwalności oraz odkładanie decyzji o potomstwie, a także ograniczanie się wyłącznie do jednego dziecka. Zjawiska te leżą u podstaw obecnego kryzysu małżeństwa i rodziny. Nie bez wpływu jest także przeciwstawianie sobie kobiety i mężczyzny oraz lansowanie walki płci.

W dalszej części Listu przedstawione jest stanowisko Kościoła w sprawie zapłodnienia pozaustrojowego oraz antykoncepcji.

Przedstawione w dokumencie problemy mają i będą długo jeszcze miały bardzo poważne konsekwencje społeczne. Warto bardzo uważnie go przeczytać i rozważyć, co każdy z nas może zrobić, aby zaradzić tej niepokojącej sytuacji.

Kolejny tekst to wspomnienie p. Anny Niezabitowskiej o swoim mężu Andrzeju i jego książce. Niezwykła to książka, niezwykle dokument, także niezwykle wspomnienia. Poznajemy wojenną historię młodego człowieka, gimnazjalisty z Tarnopola, który we Lwowie jest świadkiem zmieniających się losów tego miasta. Po 17 września 1939 roku, okupacja sowiecka, potem hitlerowska i znów sowiecka, udział w konspiracji i 10 sierpnia 1944 roku aresztowanie.

Po długim śledztwie 17 stycznia parodia procesu i wyrok – „10 lat pozbawienia wolności w poprawczych obozach pracy i 5 lat pozbawienia praw obywatelskich” wydany na podstawie kodeksu karnego Ukraińskiej SSR za zdradę ojczyzny i działalność w organizacji kontrrewolucyjnej. Pobyt obozach na „niehumanitarnej ziemi” aż do 4 grudnia 1955 roku. Poznajemy jego przebieg z bardzo dokładnej, ale pozbawionej wszelkich negatywnych emocji relacji, niezwykle dokumentu dla historyka. Poznajemy tam także postępowanie ludzi w różnych, nieraz ekstremalnych, sytuacjach, bestialstwo służb systemu, ale i wiele ludzkiej prostej solidarności.

Do Polski autor powrócił 10 grudnia 1955 roku. To właściwie cała zawartość książki, ale najważniejsze jest zaledwie dwustronnicowe „Posłowie” i równie skromne „Posłowie II” napisane przez jego żonę. Zamieszczone w tym numerze wspomnienia są świadectwem, w jaki sposób Bóg może kierować losami jednostki. Nawet tak ciężka próba, jak pobyt w łagrze, jest tylko etapem na drodze życia. Warto o tym pamiętać.

Serdecznie dziękujemy Pani Annie Niezabitowskiej za udostępnienie tych wspomnień.

Trzeci tekst to przedstawiona na portalu: brewiarz.pl/czytelnia, historia różańca i Modlitwy Różańcowej. Większość z nas używa i odmawia go codziennie, warto więc zobaczyć, jak powstawał przez wieki.

Andrzej Skrzyński
Redaktor prowadzący

List Episkopatu Polski na XV Dzień Papieski

„Jan Paweł II – patron rodziny” to hasło XV Dnia Papieskiego, który był obchodzony w niedzielę 11 października. Ustanowiony przez Konferencję Episkopatu Polski Dzień Papieski ma upamiętniać pontyfikat świętego papieża Polaka i upowszechniać jego nauczanie. Tegoroczne obchody zbiegły się z obradami Synodu Biskupów, który obraduje w Rzymie, pod hasłem „Powołanie i misja rodziny w Kościele i w świecie współczesnym”. Dzień Papieski był wezwaniem do refleksji nad rodziną oraz do wytrwałej modlitwy w jej intencji.

Poniżej przedstawiamy obszernie fragmenty tego ważnego dokumentu.

„1. Małżeństwo i rodzina w Biblii

Liturgia słowa dzisiejszej niedzieli zawiera biblijne obrazy stanowiące podwaliny pod chrześcijańskie nauczanie o powołaniu mężczyzny i kobiety do bycia mężem i żoną, ojcem i matką. Autor natchniony w Księdze Rodzaju ukazuje mężczyznę, który czuje się nieszczęśliwy i samotny. Kard. Gianfranco Ravasi zauważa, że pierwszy człowiek chciałby mieć kogoś bliskiego, z kim mógłby spotkać się jak równy z równym. Bóg widzi, że „wszelka istota żywa” nie stanowi odpowiedniej pomocy dla mężczyzny. Podczas głębokiego snu Adama, Bóg stwarza kobietę. Tradycja żydowska zawarta w *Talmudzie* twierdzi, że kobieta nie została stworzona ze stóp mężczyzny, by jej nie szanował, ani z jego głowy – by ona nim rządziła. Została natomiast utworzona z boku mężczyzny i to od strony serca, aby być mu równą i kochaną. Adam zachwyca się istotą, którą dostrzega obok siebie. Dziękuje Bogu, że spełnił jego marzenie. Odtąd Adam i Ewa tworzą małżeństwo, stają się jednym ciałem. Z jedności pojmowanej przez pryzmat aktu płciowego płynie dobro i błogosławieństwo. Biblia, podchodząc pozytywnie do ludzkiej seksualności, widzi ją jako rzeczywistość stworzoną przez Boga dla dobra człowieka, która ma być realizowana wyłącznie w małżeństwie. Owa jedność ciał jest także wyrazem duchowej komunii osób – męża i żony – którą tworzą poprzez wspólnotę całego życia. Owocem zaś tej duchowo-cielesnej wspólnoty jest dziecko (por. kard. G. Ravasi, Katecheza wygłoszona w Warszawie dn. 17.04.2015 r.).

Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii, wobec pytań i zgłoszonych wątpliwości, potwierdza wyraźnie nierozzerwalność małżeństwa słowami: „Co więc Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela” (Mk 10,9).

2. Kontekst czasów obecnych

Pasterze Kościoła w Polsce z wielką uwagą obserwują zmiany społeczne dotyczące małżeństwo i rodzinę oraz warunki zewnętrzne, w których przychodzi egzystować rodzicom i ich dzieciom. Wiele osób wciąż doskonale rozumie istotę sakramentalnego małżeństwa i rolę rodziny w społeczeństwie. Niemniej jednak kryzys kulturowy i ideowy dotyczący człowieka odcisnął swe piętno na tradycyjnym wzorze małżeństwa i rodziny. Sceptycyzm dotyczący nierozzerwalnego i wiernego małżeństwa jest w wielu środowiskach tak wielki, że często unika się już używania pojęcia „małżeństwo”. Zastąpiły je określenia typu „bycie w zwią-

ku”, „bycie partnerem” czy po prostu „bycie razem”. Trudno doszukiwać się w nich kategorii „trwałości” czy „wierności”.

Zaniepokojenie budzi wspólne zamieszkiwanie młodych ludzi bez ślubu kościelnego. Niejednokrotnie dzieje się to za przyzwoleniem rodziców i społeczeństwa. W ten sposób młodzi ludzie odcinają się od źródła Bożego błogosławieństwa, które jest związane z sakramentem małżeństwa.

Niebezpieczne z punktu widzenia dobra samych małżonków, jak i przyszłości Ojczyzny jawi się także odkładanie decyzji o zrodzeniu potomstwa na czas późniejszy, dawanie pierwszeństwa karierze zawodowej przed budowaniem szczęśliwej rodziny. Niezrozumiałe jest także ograniczanie się wyłącznie do jednego dziecka, w sytuacji gdy nie ma przeszkód do przyjęcia na świat kolejnych dzieci. Niepokoi także awersja do rodzin wielodzietnych. Z praktyki wynika, że w tych rodzinach proces dojrzewania społecznego jest o wiele bardziej owocny, a dzieci są szczęśliwsze. W dorosłym życiu licznemu rodzeństwu łatwiej wspierać starzejących się rodziców i być dla siebie wzajemnie pomocą.

Bolejemy nad tym, iż wiele rodzin nie realizuje swych marzeń o potomstwie ze względu na obawę o możliwość jego utrzymania. Bezwzględnie konieczna jest bardziej skuteczna prorodzinna polityka państwa i pomoc najuboższym rodzinom, zwłaszcza wielodzietnym.

Poważnym problemem jest także nieustanna propaganda ideologii *gender*. Wprowadza ona nie tylko zamęt w kwestiach etyczno-moralnych, ale również – co jest zdecydowanie poważniejsze – podważa sam akt stwórczy Boga. *Gender* uderza w decyzję Najwyższego o powołaniu do istnienia mężczyzny i kobiety jako osób równych sobie w godności i jednocześnie wzajemnie siebie potrzebujących oraz dopełniających się. Podejmowane przez nich odmienne role społeczne wynikają z innej struktury biologicznej oraz psychiczno-duchowej obydwojga. Nie ma nic złego w naukowym badaniu wspomnianych ról i zmian kulturowo-cywilizacyjnych dokonujących się na przestrzeni wieków. Warto jednak z całą stanowczością zaznaczyć, że przeciwstawianie sobie mężczyzny i kobiety oraz ukazywanie ich wzajemnej relacji jako dążenie do dominacji trzeba ocenić jako niebezpieczną drogę donikąd. Czynią tak m.in. niektóre nurtu feministyczne. Szczęście płynące z małżeństwa kobiety i mężczyzny, radość z posiadania i wychowywania dzieci w rodzinie jest nie do pogodzenia z zasadami ideologii głoszącej konieczność nieustannej walki pomiędzy płciami.

Należy także poruszyć zagadnienie pozaustrojowego zapłodnienia *in vitro*, które jest niegodne człowieka, co podkreślił papież Franciszek na spotkaniu z lekarzami (Watykan, 15.11.2014). Trzeba podkreślić dobitnie, że każde ludzkie życie jest święte i jako takie powinno być przez wszystkich z radością przyjęte. Jednak nie każdy sposób jego poczęcia może być uznany za moralnie dopuszczalny. Po pierwsze, nie można określić procedury *in vitro* mianem leczenia niepłodności, gdyż nawet po urodzeniu dziecka tą metodą kobieta pozostaje bezpłodna. Człowiek nie powinien przychodzić na świat w wyniku zabiegów biotechnolo-

gicznych, lecz jako owoc miłości małżonków – ojca i matki. Zamiast promocji technologii *in vitro*, Kościół zachęca do korzystania z naturalnych metod leczenia niepłodności, które są godziwe z punktu widzenia moralnego, m.in. z protechnologii.

Nie ulega wątpliwości, że w dzisiejszych czasach potrzebne są zakrojone na dużą skalę poważne badania naukowe nad przyczynami niepłodności, która wydaje się być zjawiskiem narastającym. Nie można wyłącznie leczyć skutków, nie znając prawdziwych przyczyn problemu przybierającego powoli rozmiar epidemii. Warto również zastanowić się nad ekonomicznym tłem wspomnianych zjawisk.

Z wielkim niepokojem obserwujemy rosnące przyzwolenie społeczne na promocję i używanie środków antykoncepcyjnych oraz wczesnoporonnych, które wyrządzają ogromne szkody duchowe i zdrowotne. Kościół zdecydowanie przestrzega przed stosowaniem pigułki „dzień po” i wzywa do zaprzestania jej dystrybucji. Wielką odpowiedzialność moralną biorą na siebie ci, którzy dopuścili ten środek do obrotu. W poszczególnych przypadkach może mieć ona działanie antykoncepcyjne lub wczesnoporonne. Jest ona niezwykle niebezpieczna szczególnie dla młodych kobiet ze względu na negatywne skutki zdrowotne mogące wystąpić po jej użyciu.

Mając na uwadze te niepokojące zjawiska i przeróżne zagrożenia, tym bardziej dziękujemy wszystkim małżeństwom i rodzinom, które budują swą teraźniejszość i przyszłość na fundamencie Ewangelii oraz nauczaniu Kościoła za świadectwo chrześcijańskiego życia, tak bardzo dzisiaj potrzebne!”.....

**Podpisali: Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce
obecni na 369. Zebraniu Plenarnym
Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie
w dniu 10 czerwca 2015 r.**

ŚWIATOWE DNI MŁODZIEŻY KRAKÓW 2016

Informacje o przygotowaniach w Internecie:

1. Strona Komitetu Organizacyjnego ŚDM:

www.krakow2016.com

2. Strona Krajowego Biura Organizacyjnego
ŚDM:

www.sdm.org.pl

3. Portal:

stacja7.pl

Wspomnienie o Andrzeju



*Zapisane w pamięci Wspomnienie o Tych, którzy walczyli o
wolną Polskę*

Mój mąż Andrzej urodził się w roku 1922 we Lwowie w inteligencko-ziemiańskiej rodzinie o tradycjach patriotycznych. W czasie II wojny światowej, związany (wraz ze swym ojcem Czesławem) z polską konspiracją antyniemiecką w ramach AK został aresztowany przez Sowietów w 1945 roku.

Po sądzie, obozie przejściowym na Pełtewnej i procesie wysłany na Syberię (ojciec również, oczywiście gdzie indziej), po 10 latach ciężkich robót między innymi w kopalni węgla w Incie (zagłębie Workuty) wraca do Polski w 1955 roku, jako bezinteresowny, ideowy... komunista, który owszem do rodziny, do Ojczyzny tęsknił i wrócił, ale z bólem serca pożegnał też wielu „przyjaciół Moskali”, którzy razem z nim byli skazani na ciężkie łagry. Jako repatriant dostaje się bez egzaminów na studia na AGH, wtedy poznaliśmy się i w roku 1958 wzięliśmy ślub.

Przez wiele lat niechętnie Andrzej opowiadał o swoich obozowych przeżyciach, ale na szczęście został przekonany przez zaprzyjaźnionego historyka, że nie wolno mu tych doświadczeń zabierać do grobu, bo zawsze są niepowtarzalne i należą do historii naszego narodu. W końcu, kilka lat przed śmiercią, zaczął pisać swoje wspomnienia, które wciąż się rozrastały. Wykazywał się przy tym niesamowitą pamięcią.

I tak po latach milczenia i śpiewania przy ognisku rosyjskich ballad z akompaniamentem rosyjskiej gitary, dopiero w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych zabrał się do spisywania swoich przeżyć. Już po Jego śmierci w 1999 r. ukazała się książka autobiograficzna, podsumowująca całe życie mojego Męża. I choć najwięcej w niej znajdujemy o samym pobycie w sowieckim łagrze, jest ona jednocześnie świadectwem całego życia, a więc młodości na lwowskich kresach w Polsce przedwojennej, klęski wrześniowej, okupacji sowieckiej i niemieckiej, powrotu Sowieców do Lwowa, konspiracji i walki, procesu i obozu przejściowego na Pełtewnej, ponad 10 letniego zesłania, wreszcie powrotu do kraju, spóźnionych studiów i pracy, założenia rodziny, nieudanej próby ideowej pracy przy „naprawianiu komunizmu”, wreszcie prawdziwego nawrócenia (co związane było w znacznym stopniu z wyborem polskiego Papieża, a potem z drogą neokatechumenalną), i wreszcie w ostatnich dwu latach pracy misyjnej na terenach byłego Związku Radzieckiego w Wołgogradzie (byłym Stalingradzie).

Pisał pospiesznie, żeby zdążyć, opanował obsługę komputera. W trakcie pisania rozpoznano u Andrzeja terminalną, nieuleczalną chorobę, której chyba był świadomy.

Już nie zobaczył swego pięknie wydanego dzieła, choć jeszcze nieco uczestniczył przy korekcie. Sam tytuł „To był tylko etap”, wstęp Tadeusza Szymy, moje posłowie zrodziły się już po Jego śmierci, mam nadzieję, że jakoś wszystko pasuje do siebie i jest w duchu tekstu Autora. Książka nasycona chrześcijańskim optymizmem bardzo szybko się rozeszła, wydana zresztą w niewielkim nakładzie; jeden egzemplarz przekazuję dla naszej parafialnej biblioteki. Kilka recenzji, które się wtedy ukazały w prasie, także te przysyłane do mnie w listach prywatnych świadczą o zrozumieniu trudnych etapów życia mojego męża.

W *Gazecie Wyborczej* z 23 sierpnia 1999 r. pisze Marab: „To był tylko etap” to nie literatura, o czym wspomina sam autor, raczej rejestracja. I to właśnie czyni z tych wspomnień książkę dziwną i zarazem fascynującą. Dla historyka wspomnienia te są kopalnią wiedzy o życiu codziennym „zeków” – więźniów subpolarnych obozów pracy. Dla laików książką eskapistyczną.

Oczywiście nie wszystkim, nawet najbliższym, było dane przyjąć i zaakceptować u Andrzeja zupełny brak niechęci dla narodu, języka, kultury rosyjskiej, często uważano to niemal za zdradę Ojczyzny, a był to wyraźny dar z wysoka, któremu obdarowany się nie sprzeciwiał.

Jerzy Wolak pisze o tym w *Naszym Dzienniku* z 29 marca 2002 r. „Ciężko doświadczony, skrzywdzony przez system sowiecki, nigdy nie czuł nienawiści do Rosjan i innych narodów „Sojuza”, wręcz przeciwnie, nawróciwszy się, z całą ostrością ujrzał ich tragedię - brak Boga [...]; jeszcze „za komuny” zaczął tłumaczyć na rosyjski materiały do katechez, pieśni religijne, modlitwy, elementy liturgii [...]; po pierestrojce wraca [...] na nieludzką ziemię w charakterze świeckiego misjonarza, by wśród nieszczęsnego, duchowo wyjałowionego ludu siać ziarno Chrystusowej prawdy i miłości.”

Podobnie ks. Henryk Dziadosz SJ w *Tygodniku Powszechnym* z 11 lipca 1999 r. pisze: „Czy można kochać nieprzyjaciela? Po ludzku jest to niemożliwe. A jednak Bóg może nauczyć nas takiej miłości, jaką nam objawił w Jezusie Chrystusie. Andrzej Niezabitowski, zwłaszcza w ostatnich latach swojego

życia, dał temu wyraz, głosząc nie tylko słowem, ale i życiem miłość do nieprzyjaciół. Książkę tę polecam wszystkim, gdyż jest owocem działania Boga w sercu człowieka cierpiącego, zagubionego, którego odnajduje Bóg i posyła z powrotem na tę ziemię, gdzie dokonywała się martyrologia milionów, aby tam obwieszczał, że miłość jest silniejsza od nienawiści”.

Na koniec tych wspomnień dołączam fragment mojego posłowania napisanego po tuż śmierci Andrzeja i umieszczonego na końcu książki.

Po „pierestrojce” w 1991 r. wraz z córką wyjechalismy w ramach tzw. Misji rodzin do Wołgogradu. Nasza praca polegała na pomocy miejscowemu proboszczowi, też Polakowi, w organizowaniu parafii. Jednocześnie głosiliśmy dobrą nowinę w różny, czasem niekonwencjonalny sposób, ludziom o tragicznych życiorysach, którzy stracili wszelką nadzieję, a których Andrzej rozumiał i potrafił kochać. Obecność nasza w Wołgogradzie-Stalingradzie jest w moich oczach najbardziej czytelnym znakiem tego, że w życiu Andrzeja spełniał się plan Boży, którego żaden człowiek nie mógłby ani wymyślić, ani wyreżyserować. Parę miesięcy przed śmiercią mojego męża ujawniono kilka dokumentów z osobistych teczek Józefa Stalina z lat 1944-1947, dotyczących polskiego podziemia. Jeden z nich to list Edwarda Osóbki-Morawskiego do Stalina, pisany we wrześniu 1945r., w którym premier prosi o uwolnienie 13 akowców z łagrów. Listę tę otwierają ojciec i syn, Czesław i Andrzej Niezabitowscy. List ten osobiście opatrzył negatywną opinią tow. Beria, a mający prawo ostatecznej decyzji Stalin powiedział „NIET”, które zadecydowało o losie mojego męża i mojego teścia. To wtedy właśnie w sposób niepojęty Bóg przewidział nas do przyszłego sprawowania misji w Stalingradzie. W tym to mieście nawrócony z ateizmu łagiernik mógł i chciał głosić ewangeliczną miłość do nieprzyjaciół, do czego miał „prawo”, jako ten, któremu zniszczono młodość, zdrowie i rodzinę.

Korzyści z naszego dwuletniego pobytu w Rosji były i są niewymierne. Słowo zasiane dojrzewa powoli. Kto inny sieje, kto inny zbiera. Najbardziej zapewne liczy się suma cierpień, i doświadczeń, których tam nie brakowało. Andrzej wielokrotnie mówił, że właśnie ten drugi pobyt w Rosji był najpiękniejszym okresem jego życia. W tym czasie najmocniej doświadczał obecności i miłości Boga. Zamknął się wtedy w jego życiu wielki nawias. Dobrowolny powrót do kraju zesłania usensownił czas lat gniewnych i smutnych. Stary i schorowany człowiek głosił prawdę nie tylko słowem ale i swoją osobistą historią.

W grudniu 1993 r. zmuszeni byliśmy przyjechać do Polski w sprawach rodzinnych, zdawało się, że na krótko, ale wtedy ujawniła się choroba, która nie wypuściła już Andrzeja ze swoich szponów. Mimo pogarszającego się stanu zdrowia chciał wrócić do Rosji. W liście adresowanym do brata ze wspólnoty napisał wtedy: „Sądzę, że grób katechisty powinien być tam, gdzie głosi Słowo Boże, jako znak jego miłości”. Boże plany były jednak inne. Na łożu śmierci, przewidując swój koniec, powiedział do starszego syna: „Już niedługo się dowiem z najlepszego źródła, dlaczego mi nie było dane powrócić do Rosji”.

Mimo bólu po stracie ukochanego Człowieka, mam nadal serce wypełnione wdzięcznością i cichą radością, że dane mi było uczestniczyć w Jego życiu i doświadczać, że Bóg ze zła wyprowadza dobro, a ze śmierci zmartwychwstanie.

Anna Niezabitowska

Kult Niepokalanego Serca Maryi drogą do Boga. Cz. II

Bractwo Najświętszej Maryi Panny Królowej Korony Polski, na swej stronie internetowej, podaje takie oto modlitwy mogące pomóc nam wzbudzić intencję wynagradzającą, scalającą w całość poszczególne elementy nabożeństwa pierwszych sobót miesiąca.

1. Przed spowiedzią: „Boże, pragnę teraz przystąpić do świętego sakramentu, aby otrzymać przebaczenie za popełnione grzechy, szczególnie za te, którymi świadomie lub nieświadomie zadałem ból Niepokalanemu Sercu Maryi. Niech ta spowiedź wyjedna twoje miłosierdzie dla mnie oraz dla biednych grzeszników, by Niepokalane Serce Maryi zatryumfowało wśród nas.”

2. Przed Komunią św.: „Najchwalebniejsza Dziewico, Matko Boga i Matko moja! Jednocząc się z Twoim Synem pragnę wynagradzać Ci za grzechy tak wielu ludzi przeciw Twojemu Niepokalanemu Sercu. Mimo własnej nędzy i nieudolności chcę uczynić wszystko, by zadośćuczynić za te obelgi i bluźnierstwa. Pragnę Najświętsza Matko, Ciebie czcić i całym sercem kochać. Tego bowiem ode mnie Bóg oczekuje. I właśnie dlatego, że Cię kocham, uczynię, co tylko w mojej mocy, abyś przez wszystkich była czczona i kochana. Ty zaś, najmiłsza Matko, Ucieczko grzesznych, racz przyjąć ten akt wynagrodzenia, który Ci składam. Przyjmij Go również jako akt zadośćuczynienia za tych, którzy nie wiedzą, co mówią, w bezbożny sposób złorzeczą Tobie. Wyproś im u Boga nawrócenie, aby przez udzieloną im łaskę jeszcze bardziej uwydatniła się Twoja macierzyńska dobroć, potęga i miłosierdzie. Niech i oni przylączą się do tego hołdu i rozślawiają Twoją świętość i dobroć, głosząc, że jesteś błogosławioną między niewiastami, Matką Boga, której Niepokalane Serce nie ustaje w czułej miłości do każdego człowieka. Amen.”

3. Przed Różańcem: „Królowo Różańca Świętego. Oto klękamy do modlitwy, by w pierwszą sobotę odmówić różaniec, o który prosiłaś. Chcemy przez niego zadośćuczynić za grzechy swoje, naszych bliskich, naszej Ojczyzny i całego świata. Pragniemy modlić się szczególnie za tych, którzy najdalej odeszli od Boga i najbardziej potrzebują Jego miłosierdzia. Wspomóż nas, abyśmy pamiętali o tej intencji wyznaczonej przez Ciebie. Pomóż nam wynagradzać naszym różańcem cierpienia Twego Niepokalanego Serca i Najświętszego Serca Jezusowego.”

4. Przed piętnastominutowym rozmyśleniem: „Matko Najświętsza, Niepokalana Maryjo! Z radością przyjmuję Twoje zaproszenie do udziału w Twoim rozmyśleniu. W pierwsze soboty otwierasz Swe Niepokalane Serce dla każdego, kto pragnie wlać we własne serce te nadzwyczajne znaki, jakie Bóg ukazał nam w Fatimie. Proszę, otwórz przede mną Swoje Serce. Ośmielam się prosić o to z całą pokorą, ale i dziecięcą śmiałością, ponieważ chcę Cię naśladować, ponieważ chcę żyć miłością do Twego Syna, ponieważ pragnę zawsze trwać w stanie łaski i miłować Twój święty Różaniec, wreszcie – ponieważ pragnę wszystko, co tylko mogę ofiarować w duchu zadośćuczynienia za grzeszników. Daj mi uczestniczyć w twoim rozmyśleniu, a ja obiecuję wprowadzić w życie Słowo, które wlejesz do mojego małego serca, by stawało się coraz miłsze Tobie, bliższe Tobie, podobniejsze do twego Niepokalanego

Serca. A jeśli chcesz, zawsze możesz zabrać me serce, a dać mi Swoje – jak uczyniłaś to z tyloma swoimi dziećmi. Będę wtedy duszą najszcześniejszą na świecie!”

Możemy oczywiście używać dowolnych modlitw, sformułowanych też przez siebie, które pozwolą nam modlić się z intencją wynagradzania.

Ks. Ryszard Pływacz

Teksty modlitw zaczerpnięte ze strony: bractwokrolowej-polski.pl, zakładka: modlitewnik, nabożeństwo pierwszych sobót miesiąca

Anioł Pański, 18 października 2015

W ubiegłą niedzielę w czasie Mszy św. kanonizacyjnej, którą koncelebrowali księża kardynałowie i biskupi uczestniczący w obradach synodu poświęconego rodzinie Ojciec św. Franciszek wyniósł na ołtarze czworo błogosławionych: księdza, zakonnicę i małżonków. Wincenty Grossi był gorliwym kapłanem, założycielem Żeńskiego Instytutu Córek Oratorium św. Filipa Nereusza, który zajmował się wychowywaniem dziewcząt. Siostra Maria od Niepokalanego Poczęcia przez całe swoje życie otaczała troską dzieci ubogich i osoby chore. Ludwik i Maria Zelia Martin swoje powołanie realizowali w rodzinie chrześcijańskiej, pełnej wiary i miłości. W tym klimacie zrodziło się powołanie ich córki św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Papież powiedział, że: „światlane świadectwo tych nowych świętych zachęca nas do wytrwania na drodze radosnej służby braciom, ufając w pomoc Boga i macierzyńską opiekę Maryi. Z nieba czuwają teraz nad nami i wspierają nas swoim możliwym wstawiennictwem.”

W homilii Biskup Rzymu nawiązał do Ewangelii, w której uczniowie Jan i Jakub chcieli zająć ważne miejsca w Królestwie Bożym. Pan Jezus przestrzegł ich przed tymi pragnieniami i wskazał, że jeśli ktoś chce być wielki, niech będzie sługą dla pozostałych. „Nie da się pogodzić ambicji, karierowiczostwa i naśladowania Chrystusa; nie da się pogodzić zaszczytów, sukcesu, sławy, triumfów doczesnych z logiką Chrystusa ukrzyżowanego” – stwierdził Ojciec św.

W rozważaniu przed modlitwą Anioł Pański następca św. Piotra podkreślił, że z wielkim niepokojem śledzi sytuację poważnego napięcia i przemocy, która dręczy Ziemię Świętą. Papież podkreślił, że potrzeba w tej chwili wielkiej odwagi i siły ducha, aby odrzucić nienawiść i zemstę oraz podjąć gesty pokoju. „Modlimy się, aby Bóg umocnił we wszystkich rządzących i obywatelach odwagę, żeby przeciwstawić się przemocy i podjąć konkretne kroki odprężenia. W obecnej sytuacji na Bliskim Wschodzie bardziej niż kiedykolwiek decydujące znaczenie ma zaprowadzenie pokoju w Ziemi Świętej: tego żąda od nas Bóg i dobro ludzkości” – powiedział Ojciec św. Franciszek.

**Na podstawie <http://www.radiomaryja.pl/>
przygotował Jan Deskur**

Klub Seniora w Telewizji



TVP KRAKÓW

Czwartkowe spotkanie Klubu Seniora 15 października przebiegało w niezwyklej scenerii studiów i pomieszczeń produkcyjnych Ośrodka Telewizji Polskiej na Krzemionkach.

Dzięki Dyrektorowi panu Leszkowi Dziurze, naszemu parafianinowi, mogliśmy poznać „od kuchni” tajniki tworzenia programów telewizyjnych. Dyrektor jest związany z Ośrodkiem od ponad 30 lat i w czasie swej drogi zawodowej był reporterem, wydawcą, wiele lat kierował Kroniką Krakowską, był także szefem studia produkcyjnego w Łęgu więc technika telewizyjna nie ma więc dla niego tajemnic.

Pod jego opieką oraz pani Iwony Śitnik-Korneckiej, (także mieszkanki naszej Parafii), podczas blisko dwugodzinnego pobytu w pomieszczeniach studiów mieliśmy okazję zobaczyć jak powstaje prognoza pogody oraz codzienny lokalny program informacyjny Kronika Krakowska. Było to bardzo ciekawe spotkanie

Andrzej Skrzyński
fot. Jacek Zduń



Św. Szymon Gorliwy, Apostoł (?- ok. 80)



Imię Szymon pochodzi z hebrajskiego *shime'on* (Symeon) *Bóg wysłuchał*.

O św. Szymonie wspominają Ewangelisci: św. Mateusz i św. Marek i nazywają go Kananejczykiem, a św. Łukasz mówi o nim *Gorliwy* (Zelota). Specjalne podkreślenie w gronie Apostołów, że Szymon był gorliwy może oznaczać, że faktycznie wyróżniał się wśród nich prawością i surowością w zachowywaniu prawa Mojżeszowego. Z tego powodu niektórzy uważają, że zanim został uczniem Pana Jezusa, Szymon był faryzeuszem. Faryzeusze w czasach rozprężenia moralnego pod wpływem pogańskich kultur usiłowali zachować i utrzymać czystość religii Mojżeszowej. Zeloci stanowili wśród nich bardzo silne stronnictwo.

Po Zesłaniu Ducha Świętego Apostołowie Szymon i Juda Tadeusz głosili Ewangelię nad Morzem Czerwonym i w Egipcie, lub też w Babilonii i Palestynie, albo w Syrii, Mezopotamii i Persji. Razem też mieli ponieść śmierć męczeńską.

Tradycja podaje też kilka różnych wersji śmierci Apostołów: raz mówi się o ścięciu mieczem, innym razem o zabiciu Judy Tadeusza i Szymona maczugą (lub pałką) albo włócznią, a inne źródła (raczej jednak późniejsze) podają, że Szymon został przepiłowany drewnianą piłą.

Według świadectwa mnicha Epifaniusza z IX wieku ciało św. Szymona spoczywało w Nicopolis w Bułgarii, w kościele wystawionym ku jego czci.

Obecnie relikwie św. Szymona i Judy mają znajdować się w Rzymie w bazylice św. Piotra w kaplicy Najświętszego Sakramentu a część relikwii ma posiadać również Tuluza (Francja).

Święty Szymon jest patronem diecezji siedleckiej oraz farbiarzy, grabarzy, wytwórców wyrobów skórzanых, tkaczy, murarzy, pracowników leśnych i spawaczy.

Św. Juda z przydomkiem *Tadeusz* (odważny) jest autorem krótkiego listu, który został włączony do Nowego Testamentu. Jego kult jest szczególnie żywy w Austrii i w Polsce, jako patrona od spraw beznadziejnych. Jest także patronem szpitali i personelu medycznego.

Opr. Emilia Mendel

Spotkanie Parafialnej Rady Duszpasterskiej

W środę 14 października po przewodnictwem Proboszcza, księdza kanonika Stanisława Sudoła odbyło się spotkanie Rady.

Ks. Proboszcz podziękował członkom Rady za zaangażowanie w liturgię i nabożeństwa odprawiane w Parafii i prosił o jego kontynuację.

Przedstawił realizację i plany prac remontowych ogrodu cmentarza. Przed Światowymi Dniami Młodzieży planowany jest remont gablot z ogłoszeniami parafialnymi oraz renowacja polichromii w Kościele Najświętszego Salwatora. Ze służbami ochrony zabytków zostały już załatwione wszystkie sprawy formalne i na wiosnę konserwatorzy przystąpią do pracy.

Planowana także jest renowacja krzyży i kapliczek znajdujących się na terenie Parafii. W tym celu zostanie sprawdzona miejska ewidencja zabytków oraz przeprowadzona inwentaryzacja w terenie.

Uzgodniono także termin wspólnego parafialnego Spotkania Opłatkowego, odbędzie się ono na początku stycznia przyszłego roku.

Andrzej Skrzyński

Modlitwa różańcowa

Różaniec jest jedną z najbardziej popularnych modlitw na świecie. Znany jest - jeśli idzie o formę - od bardzo dawna w religiach Dalekiego Wschodu, w prawosławiu i oczywiście w katolicyzmie. Zwyczaj odmawiania różańców sięga czasów przed narodzeniem Chrystusa. W 1849 r. odkryto wśród ruin starożytnej Niniwy w ręku niewiasty coś w rodzaju różańca. Pośążek pochodził z VIII, a może nawet IX w. przed Chrystusem. "Różańce" stosowali powszechnie w Indiach wyznawcy Wisznu i Siwy, także wyznawcy Buddy, lamowie w Tybecie, a nawet mahometanie w Syrii i północnej Afryce.

Różaniec miał też różne formy. W Chinach np. były nim sznury z węzłami (tzw. sznury mnemotechniczne). Podobną formę miały sznury bramińskie. Najstarsza wzmianka o nich pochodzi z II w. po Chrystusie (księga Athararedd). Różaniec indyjskich siwaitów (czcicieli Siwy) miał formę sznurków z nanizanymi perełkami owocu aksza i składał się z 32, 64, 84 lub 108 paciorków. Podobne różańce mieli i mają dotąd mnisi buddyjscy. Różańce te ułatwiały modlitwę, zwłaszcza gdy pewne formuły stale się powtarzały. Czytamy o pierwszych pustelnikach, że wyznaczali sobie do codziennego odmawiania po 100 i więcej Ojcie nasz czy innych pacierzy.

Sozomenos i Palladiusz (w. V) podają, że pierwsi chrześcijanie dla łatwiejszego zapamiętania ilości wyznaczonych sobie pacierzy liczyli je na palcach, potem posługiwali się kamykami. Tak czynił św. Paweł Pustelnik, który na 300 kamykach liczył 300 Ojcie nasz. Metodę udoskonalono, posługując się sznurkami z węzłami lub sznurkami z nanizanymi na nich pętelkami czy kawałkami drewna. Taki różaniec miał posiadać św. Pachomiusz (+ 346) i św. Benedykt z Nursji (+ 547). W grobie św. Gertrudy z Nivelles (+ 658) znaleziono sznurek z nawleczonymi kulkami. Byłby to więc najstarszy chrześcijański znaleziony różaniec. Najdawniejszy z zachowanych różańców pochodzi jednak dopiero z XIII w. Znaleziono jego rzeźbę na nagrobku Gerarda, rycerza zakonu templariuszy (+ 1273). Sznur przedstawia 158 nanizanych na nim paciorków. Około roku 1500 pojawiają się różańce, na które składają się paciorki ułożone w dziesiątki.

Modlitwą najwcześniej i najpowszechniej odmawianą była Modlitwa Pańska. Kiedy powstały zakony, reguła zobowiązywała kapłanów do codziennego odmawiania 150 psalmów. Braci zakonnych natomiast zobowiązywano do odmawiania 150 Ojcie nasz. Dlatego tak ułożone modlitwy nazywano Psalterzem braci. Tak było u benedyktynów jeszcze w XI, u templariuszy - w XII, a nawet w XIII wieku.

Od XII w. rozpowszechnił się w Kościele zwyczaj odmawiania Pozdrowienia Anielskiego. Wprowadzono je najpierw w formie antyfony do oficjum o Najświętszej Maryi Pannie w wieku XI, w tym samym czasie w modlitwie Anioł Pański, wreszcie jako odrębną modlitwę, powtarzaną wiele razy. Składała się ona początkowo jedynie ze słów anioła Gabriela: "Zdrowaś, Maryjo, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami" (Łk 1, 28). Potem zaczęto dodawać słowa, wypowiedziane do Maryi przez św. Elżbietę: "I błogosławiony owoc żywota Twojego" (Łk 1, 42). Tak było aż do wieku XII. Potem zaczęto dodawać słowa następne: "...Jezus. Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen". Od XV w. ta forma przyjęła się już powszechnie w Kościele na

Zachodzie. Zatwierdził ją św. Pius V w 1566 r., a w 1568 r. wprowadził ją do brewiarza.

Ze średniowiecza pochodzi zwyczaj częstego powtarzania Pozdrowienia Anielskiego. Pustelnik Aybert z Hennegau (+ 1140) miał zwyczaj codziennie odmawiać je 150 razy. Za każdym razem przyklękał, a na końcu padał na twarz. Różaniec w postaci wielokrotnego odmawiania Pozdrowienia Anielskiego upowszechniał św. Dominik Guzman, założyciel Zakonu Kaznodziejskiego (dominikanów), dlatego nazywa się go ojcem różańca do Najświętszej Maryi Panny.

Nie jest to jednak ściśle. Różaniec bowiem w obecnej formie ustalił się dopiero w XV w. dzięki innemu dominikaninowi, bł. Alanusowi a la Roche (van den Clip), który żył w latach 1428-1475. On ustalił nazwę "Psałterz Maryi", jak też i liczbę 150 Zdrowaś, które podzielił na dekady (dziesiątki), każda przeplatana Modlitwą Pańską. On też założył pierwsze bractwo różańcowe w Douai w 1470 r. W 1464 r. ukazała mu się Maryja. Poleciała mu propagować w swym imieniu różaniec i zakładać bractwa różańcowe. Przekazała mu również 15 obietnic dla tych, którzy będą odmawiać różaniec:

1. Ktokolwiek będzie mi służył przez odmawianie różańca świętego, otrzyma wyjątkowe łaski.
2. Obiecuję moją specjalną obronę i największe łaski wszystkim tym, którzy będą odmawiać różaniec.
3. Różaniec stanie się bronią przeciw piekłu, zniszczy, pomniejszy grzechy, zwycięży heretyków.
4. Spowoduje on, że cnoty i dobre dzieła zakwitną; otrzyma on od Boga obfite przebaczenie dla dusz; odciągnie serca ludu od umiłowania świata i jego marności; podniesie je do pożądania rzeczy wiecznych.
5. Dusza, która poleci mi się przez odmawianie różańca, nie zginie.
6. Ktokolwiek będzie odmawiał różaniec i odda się rozmyślanii nad jego świętymi tajemnicami, nigdy nie będzie pokonany przez niepowodzenia. Bóg nie będzie karał w swojej sprawiedliwości, nie zginie śmiercią niespodziewaną, jeżeli będzie sprawiedliwym, wytrwałym w łasce Bożej i będzie godnym życia wiecznego.
7. Ktokolwiek będzie miał prawdziwe nabożeństwo do różańca - nie umrze bez sakramentów Kościoła.
8. Wierni w odmawianiu różańca będą mieli w życiu i przy śmierci światło Boże i pełnię Jego łaski.
9. Uwolnię z czyśćca tych, którzy mieli nabożeństwo do różańca świętego.
10. Wierne dzieci różańca zasłużą na wysoki stopień chwały w niebie.
11. Otrzymacie wszystko, o co prosicie przez odmawianie różańca.
12. Wszystkich, którzy rozpowszechniają różaniec, będę wspomagała w ich potrzebach.
13. Otrzymałam od mojego Boskiego Syna obietnicę, że wszyscy obrońcy różańca będą mieli za wstawienników cały Dwór Niebieski w czasie życia i w godzinę śmierci.
14. Wszyscy, którzy odmawiają różaniec, są moimi synami i braćmi mojego Jedyne Syna Jezusa Chrystusa.
15. Nabożeństwo do mojego różańca jest wielkim znakiem przeznaczenia do nieba.

Niemniej żarliwie nową formę modlitwy wprowadzali dominikanie: Michał Francois, a przede wszystkim Jakub Spranger

(w. XV). Dzięki nim, jak też dzięki poparciu wielu zakonów i hierarchów, modlitwa różańcowa stała się własnością całego Kościoła łacińskiego w wieku XVI, a bractwa różańcowe spotykamy we wszystkich krajach, gdzie tylko dominikanie mieli swoje placówki.

Z wolna zaczęto także wprowadzać do różańca tajemnice ku rozważaniu życia Chrystusa Pana i Maryi. W XVI w. ustalono ostatecznie 15 tajemnic i podzielono je na 5 radosnych, 5 bolesnych i 5 chwalebnych. Bulle papieskie, poczynawszy od papieża Sykstusa IV (+ 1484), wspominają o różańcu złożonym jedynie z 15 Ojciec nasz i 150 Zdrowaś. Dopiero bulla św. Piusa V z 17 marca 1569 r. po raz pierwszy zwraca uwagę, że rozważanie tajemnic z życia Pana Jezusa jest warunkiem koniecznym dla utrzymania odpustów. Ten zwyczaj utrwalił się szczególnie po zwycięstwie w bitwie pod Lepanto 7 października 1571 r., po której Pius V wprowadził święto Matki Bożej Różańcowej.

Obok różańca "dominikańskiego" zaczęły pojawiać się różne koronki. Szczególną sławę zdobyły sobie koronki zakonu serwitów i franciszkanów ku czci 7 Boleści i 7 Radości Najświętszej Maryi Panny. Bardzo je propagowali bernardyni, a w Polsce bł. Władysław z Gielniowa (1440-1505).

Modlitwę różańcową popularyzowali liczni święci. Św. Stanisław Kostka (+ 1568) prosił, by przy śmierci dano mu do rąk różaniec, bo to najmiłsza pamiątka od niebieskiej Matki. Św. Teresa z Avila (+ 1582) jako siedmioletnia dziewczynka z bratem wyszukiwała w ogrodzie ustronie, gdzie odmawiała z nim różaniec. Św. Karol Boromeusz (+ 1584) był jednym z najzręczniejszych propagatorów bractw różańcowych. Św. Filip Nereusz (+ 1595) nawet w nocy nie rozstawał się ze swoim różańcem. Św. Franciszek Salezy (+ 1622) i św. Joanna de Chantal (+ 1541) ślubem zobowiązali się do codziennego odmawiania różańca. Św. Józef Kalasanty (+ 1648), św. Jan de la Salle (+ 1719) i św. Jan Bosko (+ 1888) wprowadzili codzienne odmawianie części różańca świętego nie tylko w swoich rodzinach zakonnych, ale także wśród wychowanków. Św. Ludwik Maria Grignon de Montfort nosił przy sobie stale u pasa duży różaniec, podobnie św. Alfons Liguori (+ 1787).

Najwięcej do rozpowszechnienia modlitwy różańcowej w Kościele przyczynili się jednak papieże. Wśród nich pierwsze miejsce ma papież Klemens VIII (+ 1605), który wydał 19 bulli zachęcających wiernych do odmawiania tej modlitwy, oraz papież Leon XIII. W latach 1883-1898 wydał on aż 12 urzędowych pism dotyczących różańca świętego. Można je nazwać encyklopedią różańcową. Łącznie w całym swoim pontyfikacie zostawił on 22 oficjalne dokumenty dotyczące różańca. On też wprowadził nabożeństwa różańcowe w październiku. Pius XI i Pius XII codziennie ze swoimi domownikami odmawiali różaniec. Pius XI wydał osobny dokument O Różańcu Najświętszej Maryi Panny (z 29 września 1937 r.). Papież Jan XXIII, Paweł VI i Jan Paweł II niejednokrotnie w swoich publicznych przemówieniach zachęcali wiernych do ukochania tej modlitwy.

W 2002 r. Jan Paweł II listem Rosarium Virginis Mariae dołączył do różańca także czwartą część - tajemnice światła (chrzest Chrystusa, pierwszy cud w Kanie Galilejskiej, głoszenie Królestwa i wzywanie do nawrócenia, przemienienie na górze Tabor oraz ustanowienie Eucharystii). Ogłosił także czas od października 2002 do października 2003 Rokiem Różańca Świętego i wezwał wszystkich wierzących do częstszej i bardziej gorliwej modlitwy różańcowej.

Do odmawiania różańca kilkakrotnie wzywała także Matka Boża w czasie swych objawień, m.in. w Lourdes (1858), w La Salette, w Fatimie (1917), w Beauraing (1932) i w Banneux (1933).

Różaniec nie może zastąpić Mszy świętej czy uczestnictwa w innych celebracjach liturgicznych; nie stanowi konkurencji ani dla Liturgii Godzin, ani dla koronki do Miłosierdzia Bożego, ani dla innych form kultu. Jest natomiast wspaniałym i potężnym sposobem przeżywania naszej wiary w żywej łączności z Maryją, wraz z którą wędrujemy po drogach tajemnic naszego odkupienia. Zachęcamy do wytrwałej modlitwy różańcowej, szczególnie w październiku - powierzamy Matce Bożej Ojca Świętego i wszystkie bliskie jego sercu sprawy.

Za odmówienie w całości (i bez przerwy) przynajmniej jednej części różańca (pięciu dziesiątek) w kościele, kaplicy publicznej, w rodzinie, wspólnocie zakonnej czy pobożnym stowarzyszeniu, połączone z rozmyślaniami nad rozważanymi tajemnicami można uzyskać odpust zupełny (odmówienie poza tymi miejscami lub wspólnotami - odpust częstkowy).

brewiarz.pl/czytelnia

Parafialny Klub Seniora

Serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych na spotkanie z mecenasem Maciejem Krzyżanowskim.

Temat: Prawo Spadkowe-czyli jak przekazać i dziedziczyć majątek.

Spotykamy się tradycyjnie w czwartek 29 października o godzinie 16.30 w salce „Pod Plebanią”.

Do zobaczenia!

30. niedziela zwykła (Mk 10, 46-52)

Spotkanie Jezusa z Bartymeuszem pokazuje nam, jaka jest sytuacja każdego z nas oraz co może z nami zrobić Pan Bóg. Bartymeusz jest żebrakiem.

Bycie żebrakiem jest upokarzające, nieprzyjemne, ale wymuszone konkretną potrzebą lub brakiem. Niejednokrotnie żebrzemy o akceptację, o to, byśmy zostali docenieni.

Bartymeusz jest także ślepy. Jesteśmy ślepi w sensie takim, że nie dostrzegamy potrzeb innych; interesujemy się tylko sami sobą. Bartymeusza wielkim pragnieniem jest przejrzenie, a zatem uzdrowienie. Jeśli jesteśmy świadomi naszych braków i niedomagań i chcemy, by Bóg nas uleczył, to jest to szlachetne pragnienie, które Bóg dotrzeże i je spełni.

Trzeba tylko wytrwałości, jak u naszego dzisiejszego ewangelicznego bohatera.

ks. Tomasz Gędek

W KRAKOWIE :

BYŁO :

- Tryptyk „Sąd Ostateczny” Hansa Memlinga z Muzeum Narodowego w Gdańsku został poddany badaniom specjalistów z dwóch instytucji z Krakowa - Muzeum Narodowego oraz Instytutu Katalizy i Fizykochemii Powierzchni im. Jerzego Habera Polskiej Akademii Nauk. Przedstawiciel Muzeum Narodowego z Krakowa wyjaśnił, że zespół ekspertów wykonał na potrzeby analizy m.in. zestaw zdjęć o bardzo wysokiej rozdzielczości w świetle widocznym, w świetle UV i promieniach rentgenowskich. Zdjęcia pozwoliły m.in. na analizę powierzchni, stanu werniksu oraz ewentualnych uszkodzeń i dawnych interwencji konserwatorskich. Wykonano też badania termograficzne. Krakowscy eksperci ocenili, że „obiekt jest niezwykle stabilny i jego stan można podsumować jako co najmniej dobry. „Sąd Ostateczny” to, obok znajdującej się w krakowskim Muzeum Książąt Czartoryskich „Damy z łasiczką” Leonarda da Vinci, jedno z najcenniejszych w polskich zbiorach dzieł malarstwa zachodnioeuropejskiego. Memling stworzył „Sąd Ostateczny” przed 1471 r. Namalowany na deskach obraz ma formę tryptyku i uważany jest za najlepszą pracę tego malarza. Jest to jedyne dzieło niderlandzkiego twórcy w polskich zbiorach muzealnych. Obraz został zamówiony przez filię brujijskiego banku Medyceuszy i miał trafić do jednego z kościołów we Florencji. W 1473 r. transportowane na pokładzie galeonu dzieło zostało przechwycone przez gdańskiego kapra Pawła Beneke, który podarował je kościołowi Mariackiemu w Gdańsku. Pod koniec II wojny światowej hitlerowcy wywieźli obraz do Turynii, gdzie został znaleziony przez Armię Czerwoną. Zanim ostatecznie w 1956 r. „Sąd Ostateczny” wrócił do Polski był wystawiany w leningradzkim Ermitażu.

JEST :

- W bazylice Mariackiej rozpoczęła się renowacja ołtarza Wita Stwosza. Specjaliści będą pracować na stanowisku z tyłu ołtarza. Wszystko po to, aby poszczególne elementy ołtarza nie opuszczały murów bazyliki, czyli środowiska w którym znajdują się od wielu lat. Konserwacja ołtarza w kościele Mariackim potrwa 5 lat. Na pierwszy ogień pójdzie zwieńczenie ołtarza i znajdujące się tam figury świętych. Konserwacja będzie prowadzona tak, aby nie przeszkadzać wiernym w liturgii – zapewnia ks. Dariusz Raś, proboszcz parafii mariackiej. Ołtarz Wita Stwosza liczy ponad 530 lat i składa się z trzech części. W środku ołtarza znajduje się scena Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny, a na ruchomych skrzydłach Zwiastowanie, Hołd Trzech Króli, Zesłanie Ducha Świętego. W czasie II wojny światowej ołtarz został zrabowany przez Niemców i wywieziony z Polski. Odnaleziono go po wojnie w Norymberdze. Do Bazyliki Mariackiej wrócił w 1957 roku. Remont pochłonie prawie 14 mln zł, a potrwa do 2020 roku.

BĘDZIE :

- Szwedzki inwestor Niam zdecydował się na zakup dwóch krakowskich biurowców należących do firmy Skanska: Kapelanka 42 A, oraz powstającego przy Rondzie Mogiłskim – Axis. Dodatkowo zawarto porozumienie w sprawie zakupu dwóch budynków z kompleksu Silesia Business Park. Umowa sprzedaży pomiędzy firmami jest największą transakcją w tym roku w Europie Środkowo-Wschodniej. Decyzja o sprzedaży czterech biurowców o łącznej powierzchni 63 tysiące mkw. została ogłoszona w marcu. Budynek A z projektu Kapelanka 42 zostanie przekazany nowemu właścicielowi do końca 2015 roku, natomiast biurowiec Axis po ukończeniu budowy, czyli w czwartym kwartale 2016 roku.

Opr. Felicja Niedzielska.

Z serwisów informacyjnych



Szkocki ekonomista Angus Deaton został tegorocznym laureatem Nagrody Nobla w dziedzinie nauk ekonomicznych - ogłosiła w poniedziałek w Sztokholmie Królewska Szwedzka Akademia Nauk. Wyróżniono go za "analizę konsumpcji, ubóstwa i dobrobytu".

W Krakowie, przy Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w Prokocimiu, powstał pierwszy w Polsce Dom Ronalda McDonalda dla rodziców chorych dzieci. W Domu Ronalda McDonalda znajduje się 20 pięknie i elegancko urządzonych pokoi (z czego dwa są przystosowane do potrzeb rodziców niepełnosprawnych) z łazienkami. Wyposażone są w wygodne łóżka, stoliki, szafki, lampki dające ciepłe światło. W jednym z nich jest nawet łóżeczko dla dziecka (zdrowego rodzeństwa chorego malucha) i możliwe są również tzw. dostawki, w których zamieszkać mogą dziadkowie.

PGE oddała do użytku pierwszą elektrownię fotowoltaiczną. Ma moc 0,6 MW i znajduje się na Górze Żar w Międzybrodziu Żywieckim. Jest najwyższej położoną instalacją fotowoltaiczną w Polsce, leży na wysokości 740 m n.p.m.. Zainstalowano tam 2400 paneli fotowoltaicznych, usytuowanych w 16 rzędach. Łączna powierzchnia paneli wynosi 3,5 tys. metrów kw. Ze względu na położenie, elektrownia chroniona jest specjalną instalacją odgromową składającą się z 200 masztów o wysokości 4 m każdy.

W błyskawicznym tempie rośnie liczba nieszczepionych dzieci w Polsce. Eksperci ostrzegają, że jeżeli tendencja się utrzyma, grozi nam powrót takich chorób jak: krztusiec, odra czy polio. Ich obawy potwierdzają najnowsze badania opinii publicznej, które pokazują, że coraz więcej młodych osób kwestionuje skuteczność szczepień ochronnych jako profilaktyki chorób zakaźnych. Według danych Głównego Inspektoratu Sanitarnego, liczba niezaszczepionych dzieci wzrosła w ciągu ostatnich dwóch lat o ponad 100 proc.

Wyprodukowany w Rosji pocisk ziemia-powietrze Buk zestrzelił latem 2014 roku samolot linii Malaysia Airlines, który leciał nad wschodnią Ukrainą - poinformował w opublikowanym we wtorek raporcie na temat katastrofy holenderski urząd ds. bezpieczeństwa (OVV).

W Republice Czeskiej odnotowano w poniedziałek temperaturę minus 12,3 stopni czyli najniższą dla 12 października od początku prowadzenia takich pomiarów - poinformował Czeski Instytut Hydrometeorologiczny (CHMU). Rekord ten, podobnie jak dotychczasowe historyczne minimum 10 stopni z roku 1992, zarejestrowała stacja meteorologiczna Kvilda-Perla. Znajduje się ona w tworzącym granicę Czech z Bawarią masywie górskim Szumawa na wysokości 1058 metrów nad poziomem morza w lokalnej kotlinie inwersyjnej, gdzie często mierzone są bardzo niskie temperatury.

Ogólnopolski Kongres Karty Dużej Rodziny po raz drugi odbył się w Krakowie. Uczestniczyli w nim przedstawiciele rodzin "3+", jak i ci, którzy dużym rodzinom oferują atrakcyjne zniżki. W całym kraju wniosek o kartę złożyło aż 1,4 mln rodzin, a wydanych zostało już 1,2 mln kart. Obecnie w całej Polsce w całej Polsce jest aż 8,5 tys. miejsc, w których można skorzystać z karty, a przystąpiło do niej ponad 900 partnerów biznesowych.

BAR



Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

ROCZNICA POŚWIĘCENIA KOŚCIOŁA 30. NIEDZIELA ZWYKŁA

25 X 2015 r.

1. W kalendarzu liturgicznym w tym tygodniu wspominamy:
we wtorek – O godz. 18.00. msza św. nowenna ku czci bł. Bronisławy, dziewicy.

w środę – ŚWIĘTO ŚWIĘTYCH APOSTOŁÓW SZYMONA I JUDY TADEUSZA. Po mszy św. wieczornej nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

w piątek - Po mszy św. wieczornej nabożeństwo i koronka do Miłosierdzia Bożego.

2. Odpusty za zmarłych:

* Wierni, którzy nawiedzą kościół lub kaplicę publiczną w Uroczystość Wszystkich Świętych lub Dzień Zaduszny, mogą dostąpić odpustu zupełnego, który może być ofiarowany tylko za zmarłych. Według obowiązujących przepisów mogą uzyskać ten odpust tylko jeden raz w ciągu dnia. W czasie nawiedzenia świątyni należy odmówić „Ojcze nasz” i „Wierzę” oraz trzeba wypełnić inne warunki, jak spowiedź sakramentalna, Komunia św. i modlitwa według intencji Ojca Świętego.

* Wierni, którzy pobożnie nawiedzą cmentarz i przynajmniej w myśli pomodlą się za zmarłych, zyskują odpust, który może być ofiarowany za dusze w czyśćcu cierpiące, odpust ten w dniach: od 1 do 8 listopada jest zupełny w innym dniu roku – częstkowy.

3. Przyjmujemy na wypominki. Tradycyjnie składamy kartki (są na stoliku przy wyjściu z kościoła) z imionami i nazwiskami tych zmarłych, których chcemy polecić Bożemu Miłosierdziu w modlitwach w naszym kościele. Przypominamy, że w intencji zmarłych polecanych na wypominki listopadowe, odmawiamy przez cały listopad różaniec w niedzielę o godz. 18.30., a w dni powszednie o godz. 17.30. W intencji zmarłych polecanych na wypominki roczne odprawiamy mszę św. w I poniedziałek każdego miesiąca o godz. 18.00. i modlimy się w każdą niedzielę przed mszą św. o godz. 9.00. W intencji zmarłych wypominanych w naszej świątyni będzie odprawiona msza św. 5 listopada (czwartek) o godz. 15.00. w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach. Ofiara – prosimy – na wypominki listopadowe dowolna, na wypominki roczne – w miarę możliwości – ofiara w intencji jednego zmarłego, jak na mszę św. Wypominki można składać codziennie w zakrystii lub w kancelarii.

4. Zarząd Cmentarza na Salwatorze przypomina, że przy każdorazowym załatwianiu spraw cmentarnych, należy mieć dokument uprawniający do dysponowania grobem. Groby ziemne powinny być opłacane co 20 lat, a piwniczki grobowe gdy upłynie 50 lat (nie ma grobów wieczystych). Na cmentarzu Salwatorskim są nisze na urny w Kolumbarium. Informacje

w kancelarii parafialnej. Wszystkim, którzy przyczynili się do uporządkowania grobów na Uroczystość Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny, a zwłaszcza tym, którzy regularnie dbają o porządek i piękno naszego cmentarza składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

5. Zachęcamy do czytania prasy katolickiej. Przy wyjściu z kościoła są do nabycia różne religijne czasopisma: Gość Niedzielny, Niedziela, Źródło i Tygodnik Salwatorski.

XV Dzień Papieski



“Dnia 11 października z okazji XV Dnia Papieskiego na Mszy dziecięcej o godz. 10.30 odwiedził nas niezwykły Gość - Św. Jan Paweł II. W postać tę doskonale wcielił się nasz ministrant - uczeń klasy Vc ze Szkoły Podstawowej nr 31 - Szymon Dudek. Przy śpiewie “Barki” rozdawał on obrazki z modlitwą do naszego wielkiego Świętego. Mamy nadzieję, że przez ten osobisty kontakt osoba Św. Jana Pawła II i jego nauczanie stanie się jeszcze bliższe sercom naszych najmłodszych parafian”.

W piątki o 15.00 na Salwatorze

W każdy piątek o godz. 15.00, w naszym kościele odmawiana jest Koronka do Miłosierdzia Bożego. Zapraszamy wszystkich do wspólnej modlitwy. Kościół jest otwierany pół godziny wcześniej (14.30), można więc przed Koronką wykorzystać czas na osobistą modlitwę przed Najświętszym Sakramentem. Wejście od ul. Kościuszki.

Grupa Modlitewna

„30.X.1937. Dziś w czasie ceremonii zakonnych, w czasie Mszy św., a drugim dniu dziękczynienia, ujrzałam Pana Jezusa w piękności wielkiej i powiedział mi: córko Moja, nie zwolniłem cię z czynu. Odpowiedziałam: Panie, słaba jest ręka mają do takich dzieł. - Tak, wiem o tym, lecz złączona z Moją prawicą dokonasz wszystkiego, jednak bądź posłuszna, bądź posłuszna spowiednikom. Ja im dam światło, jak mają tobą kierować. - Panie, ja już chciałam przystąpić do dzieła w Imię Twoje, jednak ks. S. jeszcze odkłada. - Jezus mi odpowiedział: wiem o tym, toteż czyn to, co jest w twojej mocy, lecz usuwać ci się nie wolno. (Dz. 1374)